Rok IV. 1928. Nr. 4.



MŁODZIEŻ ABSTYNENCKA

ORGAN CENTRAL MŁODZ. ABSTYN. W KRAKOWIE I POZNANIU.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, SKARBOWA 2. TEL. 2598.
Prenumerata roczna 1 zł. Pojedynczy zeszyt 25 gr. Nr. konta czek. 407.536.

Kto zwycięży?

Czy znacie tego karzełka?

Patrz, jaki on mały wobec potężnego gada alkoholizmu, jak zwłaszcza ciężką ma broń, którą jedynie skutecznie można pokonać wroga.

To symbol naszej młodzieży, to symbol naszego ruchu.



Przeciw nam przemożna siła przemysłu browarniczego, gorzelnianego, ciemna masa karczmarzy, handlarzy i innych pośredników w sprzedaży alkoholu, potworna fala obałamuconych, ślepych na skutki trucizny, szukających w niej chwili radości, osłody, pociechy, ratunku — jednem słowem odurzenia i zapomnienia.

Wszystko to gniewa się, syczy na tę garstkę zapaleńców, zda się grozić okropną burzą i zniszczeniem temu karzełkowi, który śmiał targnąć się słabemi siłami, a ciężkiem narzędziem na przemożnego wroga.

Karzełek się nie boi! Ale czy zwycięży?

Jakże nikłe są nasze zaczynania, jak nieznaczne wobec rozpasanego pochodu alkoholizmu! Jak trudna walka narzędziem znakomitem ale ciężkiem dla wielu — t. j. ideą abstynencji! Myśmy już zdecydowani abstynenci, a jakże często trzeba dobrze walczyć ze sobą, aby nie dać się porwać niemal powszechnemu prądowi, nie sprzeniewierzyć się idei.

A jednak młodzież musi sobie powiedzieć Mickiewiczowskie:

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił!"

Co to znaczy? Czy to samo, co znane przysłowie: „Porwać się z motyką na słońce"?

Nie, inna tu myśl!

Oto nie trzeba lękać się przeszkód, nie trzeba straszyć słabemi siłami, ani tchórzyć wobec ogromu zadań, które stają przed nami.

Jeżeli tak pojmować będziemy te słowa poety, to zdaje się utrafimy najlepiej w myśl jego. On i grono Promienistych, Filomatów i Filaretów porwało się małemi siłami na wielkie rzeczy, a jednak ideami ich dotąd się karmimy, a dzieło ich miało Opatrznościowe znaczenie dla współczesnego pokolenia.

Wielkie dzieła zaczynają się od drobnych, niepozornych poczynań. Tak zawsze było i będzie, chyba, że zmieni się natura ludzka.

Czy zwyciężymy?

Nie wolno nam wątpić, że zwyciężyć musimy!

Z XIX Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego.

W Antwerpji obradował w dniach od 20 do 25 sierpnia 19-ty z rzędu kongres, na który 34 państw wysłało swych przedstawicieli. Były to: Australja, Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chiny, Czechosłowacja, Danja, Egipt, Ekwador, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Holandja, Irlandja, Islandja, Japonja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Monako, Niemcy, Norwegja, Persja, Peru, Polska, Rumunja, Stany Zjedn. A. P., Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Wielka Brytanja. — Udział uczestników przekraczał liczbę 500, aczkolwiek nie wszyscy brali udział we wszystkich obradach.

Delegatem rządu polskiego był prof. dr. Radziwiłłowicz z Wilna, który też wywiązał się pomyślnie ze swej misji zaproszenia kongresu następnego do Warszawy. Prócz niego byli z Warszawy: dr. Abłamowiczowa, dr. Kacprzak, z Tworek dyr. Łuniewski, z Poznania ks. T. Gałdyński, z Gniezna p. Bernaciak i z Krakowa p. Ołpiński. Nie mogąc z braku miejsca podać przebiegu całego kongresu, treści wykładów i dyskusji, przytaczamy jedynie treść przemówień w sekcji wychowawczej na temat: „Jak można pozyskać młodzież do walki z alkoholizmem?"

Ks. Maas T. J. z Belgji: Wychowanie młodzieży w duchu bezalkohol. jest środkiem w walce z alkoholizmem łatwiejszym i skuteczniejszym od innych. Należy je oprzeć o naukę szkolną, podającą wyniki wiedzy, przeprowadzaną metodycznie i okolicznościowo, oraz na osobistem przekonaniu nauczyciela. Aby jednak wykrzesać z młodzieży ludzi o stałej zasadzie życia abstynenckiego, oraz przyszłych działaczy, ku temu jest środkiem skutecznym stowarzyszenie abstynenckie. Aby młodzież pozyskać, należy wysuwać ideały szlachetne i trudne, a dowodzić, że może się sama do zdobycia tego ideału przyczynić. Prace przeciwalkoholowe należy przedstawiać jako zadanie życia całego, przez które zwalcza się równocześnie gruźlicę, śmiertelność dzieci, oraz niemoralność. — Młodzież uprawia chętnie sporty, aby rozwijać swe siły cielesne. To też należy jej przedstawić walkę z alkoholizmem jako duchowy sport szlachetny i trudny. Abstynencja wymaga bowiem codziennej walki z lękiem przed szyderstwem. Sportowcom zaś należy wykazać działanie alkoholu na nerwy i mięśnie, oraz wskazać na sławy sportowe, które nie używają alkoholu. Powołanymi kierownikami abstynenckich kół młodzieży są jej wychowawcy. Aby ich do pracy pozyskać, trzeba im wykazać, jak często ich dawni uczniowie wykoleili się w życiu późniejszem przez używanie napojów alkoholowych. Jeśli są wychowawcami z powo-

łania, wówczas chętnie podejmą się pracy wśród młodzieży. Należy także podkreślać wychowawcze znaczenie ruchu abstynenckiego. Zmysł społeczny, oraz panowanie nad sobą, odwaga cywilna, zapał dla dobrej sprawy, szlachetne myśli i czyny — oto owoc ruchu abstynenckiego.

Dr. Graetzer z Bazylei: Do rozwoju ruchu abstynenckiego wśród młodzieży przyczyniły się następujące czynniki:

1) podział na sekcje według specjalnych upodobań członków; kierownicy sekcyj schodzili się co miesiąc na pogadankę instruktorską;

2) każde zebranie miało charakter uroczysty; kierownik koła przygotowywał się bardzo starannie, aby wykład wygłosić w formie praktycznej, działającej na wzrok, słuch, serce i uczucie; członkowie dbali o śpiew, muzykę i inne urozmaicenia;

3) corocznie urządzano kursy dla kierowników kół;

4) poznawszy rzeczywiste potrzeby młodzieży, urządzano albo sekcje stałe, albo krótsze kursy specjalne (kurs dla pielęgniarek, kurs ogrodnictwa dla dziewcząt; kurs kąpania, gimnastyki u chłopców);

5) wytwarzano soki bezalkoholowe z własnego ogrodu i sprzedawano je, oraz druki propagandowe na własnej zabawie ludowej;

6) urządzano corocznie pochód demonstracyjny po mieście;

7) organizowano corocznie zlot młodzieży, na którym oprócz sprawozdań urządzano odnawianie przyrzeczeń, popisy muzyczne i chórowe, tańce ludowe i t. p.;

8) osobna centrala młodzieży posiada bogatą bibljotekę i czytelnię; fundusze dają: rząd, wielcy przemysłowcy, osoby prywatne, oraz „Dni kwiatka", urządzane co dwa lata.

Prof. dr. Strumiłło z Lublina: Ruch abstynencki wśród polskiej młodzieży należy:

1) oprzeć na pobudkach religijnych i narodowych,

2) wciągnąć do niego młodzież, okazującą zainteresowanie dla spraw społecznych i zjednoczyć koła już powstałe,

3) urządzać kursy w celu przygotowania pracowników naukowych i społecznych.

Prof. dr Smola z Wiednia: Akcja młodzieży na zewnątrz polega na staraniu się, aby tabele i afisze o treści przeciwalkoholowej wisiały w poczekalniach fabryk, kas chorych, w bibljotekach, na boiskach sportowych itp. Ponadto wywiesza się zbiory najnowszych wycinków z gazet, donoszących o skutkach alkoholizmu, albo o ruchu abstynenckim.

Ks. Gałdyński, Poznań.

IV Kongres Przeciwalkoholowy Światowej Ligi Studentów.

Światowa Liga Studentów (akademików) powstała w roku 1921 w Lozannie podczas VI. kongresu międzynarodowego. Następnie obradowała podczas kongresów w Kopenhadze i Dorpacie. Prezesem jest dr. Weeks (czyt. Wiks) z Londynu, sekretarzem dla Ameryki wybrano ponownie H. Warnera z Waszyngtonu, a dla Europy p. Ołpińskiego z Krakowa ze względu na to, że następny kongres odbędzie się w Polsce. Ponadto należą do wydziału wykonawczego delegaci z Estonji, Holandji, Łotwy i Niemiec. Do zarządu głównego należą korespondenci krajów poszczególnych, za Polskę ks. T. Gałdyński z Poznania. Obrady kongresu studentów trwały 2 dni. Obok sprawozdań delegatów oraz

załatwienia innych spraw administracyjnych wysłuchano 8 wykładów wybitnych osobistości, jak prof. Punsepp z Estonji, dr. Dahlgren i prof. Björkman z Szwajcarji i innych. Ze sprawozdań podajemy niektóre szczegóły:

1) Belgja ma w Lowanjum żywotne koło 26 abstynentów, uprawiających ściste studja naukowe;

2) Bułgarja ma 129 kół gimnazjalnych z 3500 członkami i wydaje własny miesięcznik;

3) Estonja ma 111 studentów i 15 profesorów abstynentów; wydano ulotkę do abiturjentów i nagrody za najlepsze prace z dziedziny alkoholizmu;

4) Holandja ma 1650 studentów abstynentów w 50 kołach i wydaje własne czasopismo;

5) Łotwa ma 15.000 gimnazjalistów abstynentów;

6) Litwa ma 100 studentów i 2000 gimnazjalistów katolików abstynentów; studenci wydali 13 broszur popularnych, prac samodzielnych oraz tłumaczeń;

7) Niemcy mają 15 kół katolickich zjednoczonych w Hochland i wydają własne pismo;

8) Norwegja ma 6000 gimnazjalistów i 814 studentów z wspólną centralą;

9) Szwecja ma 5000 gimnazjalistów i 200 studentów abstynentów, którzy dostają od rządu 6000 koron rocznej subwencji na dalszą propagandę;

10) Szwajcarja ma 4 ugrupowania studenckie i wydaje własne czasopismo.

Wynikiem obrad IV. kongresu są rezolucje o treści następującej:

1) Organizacja ruchu abstynenckiego wśród studentów winna w poszczególnych krajach dostosować się do lokalnych warunków, przyczem należy wyzyskać wszelkie formy organizacyjne: delegatów, grup, komitetów, stowarzyszeń i związków;

2) Liga światowa studentów abstynentów winna postarać się o bliski kontakt z innemi organizacjami studentów w celu współpracy na polu abstynenckiem;

3) Liga wita studentów bałtyckich, którzy żyją po abstynencku i zachęca ich, aby z tego stanowiska się nie cofali i dążyli do abstynencji w szerokich kołach studentów; Liga wzywa studentów

Jak one umieją zwyciężać!

W słabo oświetlonym pokoiku, nad łóżkiem prawie konającej dziewczynki, siedziała pochylona stroskana jej matka. Zgarbiona i przygnieciona wielkim smutkiem wydawała się raczej marą senną, niż żyjącą istotą. Oblicze wychudłe, poorane licznemi zmarszczkami, oczy zapadnięte i zroszone łzami spoglądają niespokojnie na łagodną twarzyczkę chorej dzieweczki. Dręczona okropnemi bólami ciężkiej choroby, leżała jednak dziewczynka spokojnie i z dziwnym niebiańskim uśmiechem na ustach spoglądała na obraz świętej Tereni, wiszący nad jej łożem boleści. Święta Terenia, oświetlona bladym płomykiem dogasającej lampki, uśmiechała się dobrotliwie do cichej, maleńkiej męczennicy. Widząc ponurą i nieruchomą postać matki, dzieweczka usiadła i ozwała się cichym i bolesnym głosem:

— Mateczko, powiedz! Czego się smucisz? Czemu twa buzia taka zawsze pogodna, a teraz ponura i smutna? Czy nie wiesz, kochana mateczko, że w cierpieniu powinniśmy z uśmiechem poddania zwracać się do Boga? Tutaj, na ziemi, tak nas boleśnie doświadcza, byśmy kiedyś, zrzuciwszy ze skroni koronę cierniową, a przyozdobieni w aureolę świętości mogli zażywać rozkoszy niebieskich, które Bóg zgotował dla maleńkich, kochających Go duszyczek.

Nagle urwała — i zmęczona znacznym wysiłkiem upadła bezsilnie na twarde łóżko. Przestraszona matka podbiegła do niej, ale chora szybko przyszła do

wszystkich krajów do zajęcia podobnego stanowiska w kwestji alkoholowej;

4) Liga zachęca wszystkie organizacje studentów abstynentów, aby organizowały byłych studentów w celu popierania naukowej i organizacyjnej pracy abstynenckich organizacyj studenckich;

5) Liga wyraża życzenie, aby corocznie, a conajmniej przed każdym kongresem ukazywał się ilustrowany album pracy studentów abstynentów;

6) Liga wyraża życzenie, aby osobne biuro Ligi istniało w kraju następnego kongresu, albo aby się mieściło w biurze centrali innych organizacyj tegoż kraju;

7) Liga wyraża życzenie, aby kongres światowy studentów abstynentów odbywał się samodzielnie obok równoczesnego ogólnego kongresu. Celem uniknięcia kolidowania kongresu studentów z obradami ogólnego kongresu poleca się, aby kongres studencki o ile możności przed ogólnym kongresem się rozpoczynał.

Ks. Gałdyński, Poznań.

UWAGA: Referat (po angielsku) prof. dr. Strumiłły z Lublina, który do Antwerpji nie mógł przybyć, odczytał sekretarz Centrali, p. T. Olpiński, który też w dniu następnym zdał sprawozdanie z akcji przeciwalkoholowej w Polsce, a 25 sierpnia został wybrany międzynarodowym sekretarzem dla Europy na okres 3 lat i ponownie korespondentem czp. „International Student" w Ameryce.

APEL DO MŁODZIEŻY.

Wytężmy, Młodzi, wszystkie swe siły
I młode ramię, twarde jak stal,
A chociaż gromy będą w nas biły,
Patrzmy z otuchą w szczęśliwszą dal!

Idźmy naprzód krokiem zwartym,
Takim silnym, nieodpartym,
To zwycięstwo osiągniemy;
Wszystkim głośmy:
„Chcemy! Chcemy!
„Walczyć!" Hydra to straszliwa
Co dla ludzi mściwym wrogiem,
A alkohol się nazywa.
Na bój! Młodzi! Naprzód! Z Bogiem!

Stanisław Krych,
ucz. szkoły roln. w Czarnocinie.

---

siebie i dalej pocieszała strapioną mateczkę.

— Jakże nas bardzo kocha Boski Zbawiciel, skoro nam daje dźwigać krzyż, na którym On niegdyś zawisł dla odkupienia całej ludzkości. Padnijmy na kolana i dziękujmy za łaskę, jaką na nas zlał Pan Jezus.

Lecz matka trwała w milczeniu, a tylko grube krople łez toczyły się po nieruchomej twarzy. Co za boleść ściskała i rozrywała serce biednej matki, nikt tego nie wypowie. Wszystkie swe siły wytężała, chcąc ukryć swój ból przed dogorywającą dzieciną, aby przynajmniej osłodzić jej ostatnie chwile życia.

Nie mogła jednak, bo w sercu jej wzbierała coraz to większa fala goryczy tak, iż stawiany opór stawał się coraz słabszy. Nietylko rozpaczała jako matka nad bliską śmiercią dziecka, ale inny jeszcze ból przygniatał jej zbolałe serce. Ból matki nie całkiem rozumiało biedne dziewczątko, gdyż jeszcze była za bardzo małą, aby zrozumieć, że matka oskarża męża o chorobę córki. — Wiedziała przecież, że serce matki rozdzierał ból o ojca, który z pieniądzmi, otrzymanemi za pracę całego miesiąca, szedł do karczmy, aby tam upoić się trucizną.

Ach, co za ciemność okryła nieszczęśliwą żonę z córką, umierającą z głodu i z nędzy, gdy on tymczasem pieniądzmi ciężko zapracowanemi wzbogaca — karczmę żydowską, zatruwa sobie zdrowie i zakłóca spokój w rodzinie.

Ach! Nieszczęsny człowieku upamiętaj się! Przypatrz się, co czynisz. Bo — biada ci! Dziecko trawione głodem ko-

HASŁO I ODZEW.

Okres jesienno-zimowy nadaje się najlepiej do pracy organizacyjnej i ideowej.

Hasłem naszem na chwilę obecną musi być:

Wzmocnić się organizacyjnie!

Powstało już sporo kółek abstynenckich, jak o tem pisaliśmy w sprawozdaniu w poprzednim numerze. Teraz chodzi o to, aby kółka te wewnętrznie okrzepły i utrwaliły się. Do tego zaś celu konieczne jest zacieśnienie węzłów organizacyjnych.

Co trzeba zrobić?

Najpierw skupić z powrotem dotychczasowych członków, zabiegać o nowych, przeprowadzić wybory władz w Kółku i odnowić przyrzeczenia na nowy rok.

Odnowienie przyrzeczeń powinno wypaść jak najuroczyściej. Połączyć je należy z odczytami, wykładami, produkcjami lub nawet większemi imprezami.

W organizowaniu tej pracy i samej uroczystości wszelką pomocą służy Centrala, do której należy zwracać się w razie wątpliwości lub trudności w przeprowadzeniu tych zadań.

Hasło organizacyjnego wzmocnienia ma swe znaczenie i w stosunku do Centrali.

Dotychczas Koła i poszczególni członkowie zbyt słabą utrzymywali łączność z Centralą. Na czem ona ma polegać?

Każde Koło powinno prócz dorocznego sprawozdania często znosić się z Centralą przez korespondencje, donosić o swych pracach, zebraniach i t. p. — W razie potrzeby, Centrala wysyła prelegentów, przeźrocza, pomaga przy tworzeniu bibljoteczek abstynenckich i t. p.

Każdy zaś członek Kółka czy sympatyk powinien utrzymywać łączność z organem Central krakowskiej i poznańskiej, t. j. z „Młodzieżą Abstynencką."

Trzeba do niej pisać! — Wszak widzicie, ile artykułów, nawet bardzo dobrych, nadesłali właśnie nasi młodzi. — Spotykacie się z nazwiskami dziewcząt i chłopców różnego wieku, z różnych

---

na, a ty, przepiwszy wszystkie pieniądze, przyjdziesz do domu znęcać się nad bezbronnemi sierotami. O! one rzeczywiście już sierotami, gdyż ojciec dla nich już umarł, stał się ojcem karczmy, gdzie zarobione pieniądze oddaje za kieliszek trucizny..

Myśląc o córce i mężu, matka gorzko płakała, upadła wreszcie na kolana przed obrazem świętej Tereni i błagała gorąco świętą Dzieweczkę o upamiętanie dla swego męża. A mała jej córeczka, wijąc się z bólu, powtarzała:

— To za tatusia, za tatusia!

Kończąc życie w niewypowiedzianych boleściach, wzywała swej mateczki na pomoc, ale ta już, niestety, nic pomóc nie mogła i tylko, klęcząc, tuliła ją do siebie. Mała jeszcze raz otwarła oczka, szepnęła:

— Mamusiu, ratuj! — i duszyczka jej uleciała w niebiosa.

A zbolała matka klęczała wciąż, ofiarując siebie z córką jako ofiary całopalne za wybawienie ojca z mocy ciemności i pijaństwa. Żarliwa modlitwa opromieniła jej blade lica, oczy zajaśniały dziwną pogodą, ale serce wezbrane boleścią nie mogło się ukoić. Wypowiedziawszy ostatnie słowa modlitwy:

— Święta Tereniu, wysłuchaj mnie! — skonała. Serce jej pękło.

I u tronu Boga z aureolą świętości na skroniach błagały obie dusze Najwyższego za swym nieszczęśliwym ojcem i mężem.

I nagle stała się rzecz dziwna!

Pijany ojciec, jakby uderzony gromem, zerwał się z ławy, wybiegł z karczmy i pobiegł do domu. Ale już nie był

rodzajów szkół. Niektóre artykuły niepodpisane są też dziełem Waszych rówieśników.

Jeśli nie wiecie, co pisać, wskażemy na to, co „Młodzież Abstynencka" zawdzięcza młodzieży bocheńskiej, która dotąd najwięcej zasilała ją swemi utworami.

Otrzymaliśmy rzeczowe sprawozdania, tłumaczenia, oryginalne utwory literackie i o charakterze naukowym, korespondencję prywatną, zagadki i rysunek, który zdobi naczelny artykuł niniejszego numeru.

Chciejcie, a potraficie!

Może, młoda Czytelniczko, nie masz zaufania do swych sił literackich? Może, młody Przyjacielu, wydaje Ci się, że nie masz nic szczególnego do napisania?

Otóż, mylisz się! Nie wszystko, co Ty wiesz, znane jest innym; może właśnie poruszysz bardzo ciekawy szczegół. — Tylko napisz!

Może forma wydaje ci się niezgrabną, czy też boisz się wyśmiania? Zaiste nikt cię nie wyśmieje, artykuł się poprawi, a przez wprawę nauczysz się pisać, „wyrobisz się."

Dziecko uczy się chodzić w ten sposób, że chodzi najpierw trzymając się sprzętów i ludzi, pisać i czytać, że sylabizuje i kreśli, choćby nawet nieudolne „hieroglify."

Cóżbyś powiedział o dziecku, któreby lamentowało, że nie potrafi chodzić i płacząc, siedziało jak przykute do ziemi?

Ale jeszcze na inny szczegół należy zwrócić uwagę.

Dla ruchu abstynenckiego bardzo ważne jest poznać, w jaki sposób najlepiej można trafić do serc młodzieży. Poznać to można najlepiej z doświadczenia.

Jakżeż zaś wiele, jakie bogactwo doświadczeń mamy, tylko — ukryte!

Wszak każdy z nas przeżył chwilę zaciągnięcia się pod sztandar abstynencji i pamięta wśród jakich okoliczności i w jaki sposób został abstynentem.

Niech każdy tyle tylko napisze do Redakcji, a przysłuży się wielkiej sprawie. Z tych „spowiedzi" abstynentów będzie można wyuczyć się najlepszych sposobów pracy wśród młodzieży.

---

to ten sam człowiek, nie pijak, gdyż w duszy jego coś drgnęło i serce skamieniałe poruszyło się do głębi. Zmęczony dopadł domu i oto — co ujrzał?

Żona na kolanach z głową zwieszoną na piersiach ,córka w jej ramionach, obie jakby pogrążone w błogim śnie. Oprzytomniał zupełnie i padł nieszczęśnik na kolana przed tym samym obrazem świętej Tereni, gorzko zapłakał i błagał o przebaczenie. Teraz dopiero, po tylu latach ciemności, zobaczył swe postępki w innem świetle i siebie, jako sprawcę wszystkiego złego. Teraz dopiero widział łzy żony i słyszał kwilenie dziecka, przymierającego głodem, teraz dopiero płakał nad swym losem przy zwłokach żony i dziecka, które spłonęły jakby ofiary na ołtarzu cierpienia za niego.

Wołał o ratunek i przebaczenie.

I snać je otrzymał, bo święta Terenia uśmiechnęła się do nieszczęśliwego i rączką świętą pobłogosławiła go:

— Idź w pokoju.

Poszedł.

W świątyni, kędy dawno go nie widziano, z wielką skruchą długo wyznawał swe grzechy przy konfesjonale.

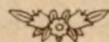
Jakaż radość dla serca żony i córki, że ojciec rozpoczął życie bogobojne i wyrzekł się pijaństwa!

Jak wielka potęga modlitwy!

Modlitwa kruszy skamieniałe serca i ludzi prowadzi do Boga.

Módlmy się za nieszczęśliwych, a Bóg nas wysłucha.

M. P-a.



Starczy to za artykuł i pewnie niejedno zwierzenie warte będzie druku i chętnie zamieścimy z nazwiskiem, pod pseudonimem, lub anonimowo, zależnie od życzenia autora.

Oto kilka uwag, jak wcielać w życie hasło na rok nowy:

„wzmocnić się organizacyjnie."

Na zew nasz, czekamy odzewu — przez prace w Kółkach i korespondencję.

O! tak! Wy to potraficie!

Jak pracują w Holandji?

Na czele ruchu przeciwalkoholowego, którego ślady wskazuje Holandja już z r. 1842, stoją najwybitniejsze jednostki społeczeństwa, reprezentujące odłam katolicki, protestancki i neutralny z punktu widzenia wyznaniowego. Świadectwem wzrastającego zrozumienia potrzeby organizacji jest liczba przeszło 180 tysięcy członków towarzystw przeciwalkoholowych w Holandji. Profesorowie uniwersytetu, duchowni, nauczycielstwo, kobiety, akademicy, kolejarze i młodzież łączą się w jednej idei.

Koła młodzieży i ich działalność.

Ruch abstynencki młodzieży w Holandji ogarnia — można powiedzieć — cztery grupy: młodzież szkół powszechnych, szkół średnich, młodzież przemysłową i robotniczą, młodzież akademicką. Mimo usiłowań nie zdołano jeszcze stworzyć wspólnej centrali dla kół młodzieży, licznie po kraju rozsianych, za to dla ułatwień ich działalności współpracują związki powiatowe, które dysponują materjałami propagandowemi, delegują swych referentów i są pewnem oparciem dla kół, znajdujących się na danem terytorjum. Kierownicy kół młodzieży, zwykle członkowie organizacyj przeciwalkoholowych dla dorosłych, są raczej czynnikiem doradczym i pozostawiają młodzieży pewną swobodę inicjatywy. Akademicy-abstynenci współpracują chętnie w kołach niższego typu, a jako kierownicy odznaczają się entuzjazmem i pomysłowością. Praca w sekcjach polega głównie na organizowaniu stałych kursów przeciwalkoholowych, mających na celu możliwie wszechstronne zapoznanie się członków z przedmiotem. Atrakcje propagandowe i uroczystości okolicznościowe uzupełniają program okresu jesiennego i zimowego. Inna metoda kierunku koła uwzględnia raczej ogólnie problemy związane z walką z alkoholizmem, podając młodzieży w formie dostosowanych do poziomu umysłowego referatów i pogadanek, tematy z różnych dziedzin. W porze letniej zebrania odbywają się na wolnem powietrzu w połączeniu z zabawami i popisami tańców narodowych.

Młodzież zorganizowana uważa sobie za punkt honoru powiększyć swą grupę lub założyć nową w tej samej albo w sąsiedniej miejscowości. Po obmyśleniu planu propagandy młodzież stara się już na tydzień przed zebraniem organizacyjnem zainteresować akcją przewidzianych kandydatów, których werbuje wśród swego najbliższego otoczenia. Zebranie składa się również z artystycznej części programu, którą wypełniają produkcje wokalno-muzyczne lub „żywe obrazy." W wypadku znacznej różnicy wieku zgłoszonych po zebraniu kandydatów tworzy się dwa koła. Dochód kół stanowią wkładki członkowskie oraz datki osób przychylnych ruchowi, a dość często subwencje samorządowe, lub własne imprezy: przedstawienia, koncerty, loterja fantowa etc. — Cztery czasopisma abstynenckie dla młodzieży, wydawane w języku krajowym, oraz zebrania dwa razy w miesiącu utrwalają młodych ideowców w szczytnej akcji.

Tadeusz Ołpiński.

Bolączka naszego sąsiada.

Niedawno wydane dziełko Kar. Königa: „Alkohol a wychowanie" (Berlin 1927) podaje przerażające cyfry o stanie zwyrodnienia dzieci skutkiem przedewszystkiem alkoholizmu rodziców. — Przedwojenne Niemcy przy przeliczeniu na dzisiejsze stosunki zaludnienia (a więc po odliczeniu ludności krajów straconych nieniemieckich) wykazywały 240 tys. chorych umysłowo, 90 tys. epileptyków, 300 tys. alkoholicznie chorych, 50 tys. głuchoniemych, 30 tys. ślepych, 370 tys. ułomnych, miljon gruźliczych, 71 tys. młodocianych w zakładach poprawczych, 58 tys. dzieci skazanych na więzienie, a 12 tys. samobójstw.

Nie działały jeszcze spustoszenia wojenne, a jednak tyle było nieszczęśliwych, przeważnie od urodzenia! — Ale nie dziw, skoro Niemcy wydają rocznie 4 i pół miljarda marek złotych na alkohol, wydatki zaś na łagodzenie szkód, wywołanych alkoholizmem, oceniają fachowcy na 2 miljardy zł. m. Dziś jest jeszcze gorzej.

Arcypasterze znów katoliccy stwierdzają w swym liście pasterskim przeciw alkoholowi, że im straszniej rośnie bieda wśród ludu, tem więcej przybywa wyszynków.

Rosja pije!

Jak bardzo szerzy się wśród rosyjskiej ludności alkoholizm, świadczą następujące cyfry z samej tylko Białorusi. W r. 1926 wypito tam 254.000 wiader spirytusu, a w r. 1927 ilość ta wzrosła do 540.000 wiader, co równa się 36,000.000 butelek wódki. Wyrób samogonu w pierwszem półroczu bieżącego roku w porównaniu do drugiego półrocza roku zeszłego wzrósł o 51.9%. W bieżącem półroczu skonfiskowano na Białejrusi sowieckiej 4159 aparatów do pędzenia wódki, oraz 30.000 litrów samogonu. W sądach sowieckich na Białejrusi zalega 15.919 spraw z ubiegłego półrocza przeciwko osobom, wyrabiającym nielegalnie wódkę.

„Krasnaja Gazeta" stwierdza, że alkoholizm zatacza w Rosji coraz szersze kręgi wśród dzieci. Z dzieci w wieku szkolnym pije 79% chłopców i 70% dziewczynek. Niektóre były już niejednokrotnie pijane.

Oryginalne sposoby na pijaków.

W Poznaniu zabiera się pijaków na zielony wóz i obwozi po mieście. Ogromnie nie podoba się to pijakom i boją się ukazywać na ulicy w nietrzeźwym stanie.

W Stanach Zjedn. fotografuje się pijaka w różnych jego pijackich pozach i wystawia fotografje na widok publiczny. Bardzo to niemile dotyka alkoholików.

W Anglji utrzymuje się zwyczaj w miasteczkach, że spotkanego pijaka, który wyprawia awantury na ulicy, tłum wsadza w wielką beczkę o dwu dnach wybitych i wśród śmiechu gawiedzi odprowadza go do domu.

Odznakę pijaków ma zamiar wprowadzić rząd bolszewicki. Będzie nią order, przedstawiający flaszkę z wódką, a który będzie zawieszany na szyi spotkanego na ulicy pijaka. Order taki będzie musiał pijak nosić przez pewien czas pod groźbą wysokich grzywien względnie więzienia.

„Bezideowa młodzież!"

W nr. 189 „Głosu Narodu" z 14 lipca b. r. ukazało się sprawozdanie o działalności Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie.

Autor cieszy się pokaźną liczbą istniejących już Kół, założonych w ostatnich czasach i kończy uwagą:

„...Jeżeli chodzi o młodzież, to krótki żywot krakowskiej Centrali wykazał dowodnie, że młodzież nasza w żadnej mierze nie jest tak bezideowa, jak się o niej przywykło głosić lub słyszeć. Doświadczenie wykazało, że młodzieży trzeba poddać ideę, własnym przykładem porwać ją ku niej, a przekonamy się, że młodzież dzisiejsza także zdolną jest do wykonania rzeczy wielkich. Samem narzekaniem nikt nic nie zbuduje, a bardzo często pokrywa się niem tylko własną niezaradność i nieróbostwo. Starsze społeczeństwo powinno zrozumieć ideową pracę młodzieży, grupującej się w kołach abstynenckich i poprzeć tę młodzież w walce o trzeźwość narodu, a tem samem w walce o lepszą przyszłość".

Udowodnimy czynami, że taki jedynie sąd o naszej młodzieży jest trafny i prawdziwy.

Precz z pesymizmem!!

Woda czy piwo?

W Stanach Zjedn. A. P. wre obecnie walka wyborcza o to, kto ma zasiąść w Białym Domu w Waszyngtonie jako prezydent. Oba stronnictwa republikanów, którzy dotychczas rządzą i demokratów, którzy stanowią opozycję, zajmują się znów sprawą prohibicji.

Kandydatem republikanów jest protestant Herbert Hoover, znany w Europie i w Polsce, jako organizator pomocy dla głodujących ofiar wojny światowej. Jest on zwolennikiem bezwzględnej prohibicji, popiera go znany fabrykant samochodów, Ford, głoszący, że w razie usunięcia prohibicji musiałby chyba zamknąć swe przedsiębiorstwa.

Natomiast demokrata Alfred Smith, katolik, gubernator stanu nowojorskiego, wypowiedział się za wprowadzeniem piwa i lekkich trunków (już dawniej dopuścił je w swym Stanie) czyli, że będzie się starał o złagodzenie prohibicji, chociaż obiecał jej przestrzegać (póki jest obowiązująca) w myśl programu demokratycznego, uchwalonego w Houston, w stanie teksaskim. Niektórzy więc demokraci, zwolennicy prohibicji, jakoteż protestanci, próbują wskrzesić partję prohibicyjną i głosować na innego kandydata.

Ciekawe to, że zwolennikami Hoovera są dostawcy alkoholu i najgłośniej krzyczą za prohibicją, bo zrobili na niej majątek.

KOCHANA MŁODZIEŻY!

(List od Redakcji).

Kiedy czytam mnożącą się korespondencję „Młodzieży Abstynenckiej", a zwłaszcza utwory i artykuły młodych naszych autorek i autorów, różne budzą się myśli. Chcę się niemi dzielić z Tobą, kochana Młodzieży, aby była stąd obopólna korzyść w listach do Ciebie.

Krótki ten list pierwszy poświęcę jednej sprawie, która jest w naszem działaniu jedną z najważniejszych.

Wśród innych nadesłano do Centrali artykuł p. t. „Czyja wina", którego niestety, „Młodzież Abstynencka" drukować — nie może!

Dlaczego?

Dlatego, że zawiera różne myśli, których młodzież nie może żywić. Przytoczę takie zdanie:

„... złośliwie (?) patrzę na tych, którzy się cieszą z niedoli i nierozumu bliźniego, gardzę tymi, którzy lekceważą (?) popadłych w nałóg picia, potępiam tych, którzy są sprawcami nieszczęścia, winowajcami. Przeklinam karczmarzy".

Kochany Przyjacielu! — nie czyń tak nigdy! Poco ulegasz tym uczuciom? Poco je podsycasz?

Nie dziwię Ci się, że bolejesz nad złem, z uznaniem czytam te słowa: „wstydzę się i czuję litość dla upodlonego człowieka", ale tamtych uczuć pochwalić nie mogę.

Gniewać się, gardzić, potępiać, przeklinać nawet wolno, ale tylko — zło, nie ludzi.

Przypomnij sobie, mój Drogi, dwa szczegóły z życia Pana Jezusa.

Pewien dziennikarz amerykański obmyślił bardzo dowcipny skrót programów obu głównych partyj, walczących o Biały Dom. Mianowicie między dwoma pierwszemi literami nazwiska kandydata republikanów, t. zn. H i O umieścił małe 2. W ten sposób powstał znak chemiczny H_2O czyli woda. A do pierwszych liter imienia Smitha dodał literę e. W ten sposób z „Al", jak popularnie nazywa się Alfreda Smitha, powstało „Ale" czyli piwo.

Zatem: p i w o c z y w o d a?

Trudno dziś jeszcze zgadnąć, kto zwycięży. Smith ma głównych przeciwników w fanatycznych protestantach, którzy dziś rządzą Stanami Zjedn., wiele też zależy na tem, czy za nim opowiedzą się bogaci farmerzy pochodzenia niemieckiego, szkockiego, skandynawskiego, którym kwestja prohibicji jest dość obojętna, gdyż mogą — i rzeczywiście fabrykują w domu wódkę i jabłecznik, a na niskoprocentowych napojach alkoholicznych niewiele im zależy. Dużą rolę gra też zaufanie do gospodarczych i politycznych programów obu partyj.

Może być jednak, że wśród szerokich mas najbardziej miarodajne będzie hasło, które nie jest najgłówniejsze, ale najbardziej im zrozumiałe: woda czy piwo?

Listopad dopiero przyniesie rozstrzygnięcie [1]).

---

[1]) Zwyciężyła woda, bo — gdyśmy składali ten numer, prezydentem obrany został Hoover.

Niech żyje Pruszków!

Na skutek uchwały Rady miejskiej z dn. 19 października 1927 r., która na wniosek ławnika Józefa Kwasiborskiego uchwaliła wprowadzić w Pruszkowie zakaz sprzedaży alkoholu, odbyło się w Pruszkowie (opodal Warszawy) powszechne głosowanie w sprawie zakazu sprzedaży wyrobów alkoholowych w dn. 3 czerwca b. r.

Wyniki były następujące:

uprawnionych do głosowania	11.348
głosowało (26%)	2.881
za zakazem	1.867
przeciw zakazowi	981
unieważniono głosów	33
nie głosowało	8.467

Ostatecznie więc wniosek uzyskał zatwierdzenie, atoli nasuwają się smutne myśli, gdy się widzi z jednej strony brak zainteresowania ogółu, z drugiej, że tak dużo stosunkowo osób, bo z górą połowa głosujących, zdobyło się przed wła-

---

Wszak obronił jawnogrzesznicę przed potępieniem faryzeuszów i ludu, On rzekł: „I ja cię nie potępię."

A gdy innym razem zawrzał oburzeniem na znieważenie świątyni, to przeciw kupczącym wystąpił j a k o w ł a d z a tak, jak i nauczał „jako władzę mający." I patrz, jakże inaczej obszedł się z tymi biedniejszymi, ciemniejszymi przekupniami, którzy źle czynili przez głupie naśladownictwo. Do tych przemówił łagodnie, ale także usunął ich ze świątyni, bo nie mógł zcierpieć złego uczynku.

Tak więc tylko j a k o w ł a d z a możemy ostro występować p r z e c i w l u d z i o m, stąd pochodzi prawo rodziców, przełożonych i państwa — do karania. Inaczej — nie!

A i to jeszcze należy pamiętać, że p o t ę p i ć człowieka może t y l k o B ó g, który przenika jego najtajniejsze myśli i uczucia.

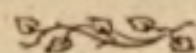
Nam tego nie wolno.

N i e w o l n o ż y w i ć t y c h u c z u ć, k t ó r e s p r z e c i w i a j ą s i ę m i ł o ś c i c h r z e ś c i j a ń s k i e j.

Oburzajmy się na zło, gardźmy brzydkiemi czynami, potępiajmy zbrodnie, przeklinajmy takie społeczne zło, jak alkoholizm, ale s ą d n a d l u d ź m i z o s t a w m y — B o g u!

Zajrzyjmy we własne sumienie, p o z n a j m y s w e w a d y i w y s t ę p k i, a n a u c z y m y s i ę w y b a c z a ć i n i e p o t ę p i a ć b l i ź n i c h.

Zetka.



snem sumieniem na pożałowania godną odwagę głosowania za utrzymaniem wyszynku.

Nie obniża to jednak wartości moralnej ostatecznego wyniku, ani nie przeszkodzi w wykonaniu uchwały. Dlatego też z uznaniem należy podkreślić cywilną odwagę Rady miejskiej i wyrazić jej szacunek za tak obywatelskie i chrześcijańskie stanowisko w tej sprawie.

Obyśmy więcej mieli takich Rad miejskich i gmin, pozbawionych wyszynków.

Vivant sequentes! — Niech żyją naśladowcy!

Czego chcą młodzi?

VII. Zjazd delegowanych Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej, reprezentujących 130 stowarzyszeń młodzieży męskiej i 10.000 druhów, obradujący dnia 24 z. m. w Panewnikach, uchwalił m. in. rezolucję w sprawie prześladowania Kościoła w Meksyku i o stosunku młodzieży do kwestji alkoholizmu.

Oto jej brzmienie:

Zważywszy szkody, jakie rozwojowi duchowemu i materjalnemu społeczeństwa polskiego przynosi coraz bardziej szerzące się nadużywanie alkoholowych napojów, zjazd zaleca wszystkim członkom zupełne wyrzeczenie się napojów alkoholowych, w ostateczności zaś używanie ich w nader nikłych ilościach; w szczególności należy pilnie baczyć, by młodzież wogóle, a szczególnie młodzież należąca do S. M. P., na zebraniach, wycieczkach, zjazdach, zabawach i ćwiczeniach swych bezwzględnie się do tego zastosowała.

Dzień abstynenta.

Upłynęło dwa lata od czasu, kiedy b. prezydent republiki francuskiej Rajmund Poincare (czyt. Puękare) utworzył z przedstawicieli różnych stronnictw t. zw. rząd „jedności narodowej." Z tej okazji premier francuski udał się po raz pierwszy od 24-ch miesięcy na urlop do swego majątku w Sampigny. Przez całe dwa lata swego urzędowania Poincare budził się codziennie o godz. 6 i pół, pośpiesznie zjadał śniadanie i natychmiast przystępował do pracy.

MŁODY CYRUS.

Cyrus, syn króla Persów, przybył jako 12-letni chłopiec na dwór swego dziadka Astjagesa, króla Medji. Podczas przyjęcia wśród pogawędki przyjaciele króla zapytali młodego królewicza perskiego, kto mu się lepiej podoba, czy jego ojciec, czy dziadek.

— Między Persami mój ojciec, a między Medami mój dziadek — odpowiedział chłopiec.

Królowi podobało się odcięcie się swego wnuka i żeby go nagrodzić, napełnił mu puhar winem.

— Tego ja nie piję! — oświadczył dzielny młodzieniec — to jest trucizna.

— Jak doszedłeś do takich myśli — zaśmiał się dziadek.

— Miałem sposobność sam niedawno widzieć to przy waszej pijatyce. Co to był za hałas! — Najpierw wszyscy staraliście się przekrzyczeć, żeby jeden drugiego coś zrozumiał. Później zanuciliście piosenkę. Brzmiała tak, że trzeba było chyba uciekać, a przecież myśleliście, że ona jest najpiękniejszym śpiewem. Wkońcu chełpiliście się swoją siłą, a gdy chcieliście powstać, mogliście zaledwie stać na nogach. O wszystkiem zapomnieliście, nawet czem jesteście. Ty nie wiedziałeś więcej, że jesteś królem, a twoi, że są poddanymi.

Astjages zamilknął i małego wzgardziciela nie zmuszał więcej do picia.

Marjan Lesiak
z kl. V. gimn. im. Jaworskiego w Krakowie (tłum. z Maurera).

Punktualnie o 9-ej premier zajeżdżał do ministerstwa skarbu i tam przebywał do godziny 12-ej. O pierwszej popołudniu następowało drugie śniadanie, poczem prezes ministrów kontynuował pracę, przyjmował delegacje, konferował z ministrami i podwładnymi, jeździł do parlamentu, załatwiał sprawy bieżące.

Poincare nie pije i nie pali. Pracuje z wielkiem zamiłowaniem; w ciągu dnia wypisuje on niezliczoną ilość arkuszy, sam przygotowuje projekty swych przemówień, szkicuje sprawozdania i robi notatki do swych artykułów o literaturze i sztuce. Sjamski kot „Gri-gri" i pies alzacki towarzyszą mu przy pracy nieodstępnie. Poincare posiada niezwykłą pamięć: z najzupełniejszą dokładnością powtórzyć może przed chwilą napisaną przemowę. Artykuły budżetu recytuje premjer francuski z pamięci.

Urlop swój spędza Poincare na spacerach, wiele czasu udzielając też książkom; polowania zaś nie znosi i nie rozumie, co za przyjemnoość znajduje Briand (minister spraw zagranicznych) w swem ulubionem rybołostwie.

Warto nadmienić, że abstynentami są także:

Alfons XIII, król hiszpański, znany też jako reformator mody kobiecej na swym dworze,

Cooligde (czyt. Kulidż), prezydent Stanów Zj., następca również abstynenta Wilsona,

dr. Hainisch (czyt. Hajnisz) prezydent rzptej austrjackiej, który w b. r. obchodził 70 rocznicę urodzin,

dr. Masaryk, prezydent rzptej czechosłowackiej,

Motta, prezydent Rady związkowej Szwajcarji,

dr. Bartel Kazimierz, obecny premjer polski.

Nie do wiary!

Głupi zakład.

Pewien górnik założył się w Pyskowicach pod Bytomiem o 12 kieliszków wódki, że zje dwa żywe raki i zakład wygrał mimo obrony zjadanych stworzeń.

Głos Harcerek.

Cieszymy się bardzo, że nasze dążenia w kierunku wstrzymywania się od alkoholu skrystalizowały się w ten tak zbawienny dla całego społeczeństwa — ruch abstynencki. Dowiedziawszy się o tem, zainteresowałyśmy się żywo pracą Kół Abstynenckich i postanowiłyśmy utrzymywać z niemi ścisłą łączność. — Pierwszym krokiem do tego było zaprenumerowanie pisemka „Młodzieży Abstynenckiej." Następnie delegacja nasza brała udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Centrali krakowskiej. Z tego zjazdu odniosłyśmy bardzo miłe wrażenie. Cieszymy się bardzo, że ruch abstynencki zatacza coraz szersze kręgi w naszem społeczeństwie, czego wyrazem był liczny udział delegacyj w podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru Centrali.

Obecnie chcemy podzielić się z Redakcją naszemi spostrzeżeniami. Otóż przy czytaniu „Młodzieży Abstynenckiej" nasunęła się nam myśl, aby poruszyć również kwestję palenia tytoniu. Możeby Redakcja, gromadząc artykuły, traktujące o alkoholu, mogła zamieścić coś też o nikotynie i jej skutkach. U nas bowiem do tych dwu rzeczy przywiązuje się jednakową wagę. Gorącem naszem

życzeniem jest, aby młodzież, z którą łączymy się w pracy przeciwalkoholowej, pracowała z nami nad wykorzenieniem drugiej równie szkodliwej trucizny.

II. żeńska druż. harc. w Bochni.

Uwaga Redakcji. Z radością przyjmujemy powyższy list Harcerek. Bardzo chętnie czynimy zadość ich życzeniu przez odpowiednie artykuły, atoli chcemy zaznaczyć, dlaczego nie kładziemy silnego nacisku na walkę z nikotynizmem.

Nie ulega wątpliwości, że szkody moralne i materjalne, wynikające z używania tytoniu, są o wiele mniejsze od klęsk, spowodowanych alkoholizmem i dlatego wypada rozprawić się najpierw z jednym wrogiem i to gorszym.

Poza tem musimy się jeszcze liczyć z następującą okolicznością. Oto do Kół abstynenckich należy młodzież pozaszkolna, do której łatwiej przemówić w imię walki z alkoholizmem, niż uderzając odrazu i na alkohol i tytoń.

Ze względu jednak na młodzież szkolną, której i tak palić nie wolno, uznajemy oczywiście artykuły o nikotynizmie za pożądane.

Przy sposobności zaznaczamy, że np. we Włoszech organizacje młodzieży (faszystowskie, bo rozwiązano właśnie katolickie-skautów), obejmujące wszystką młodzież (t. zw. Balilla), wymagają bezwzględnie abstynencji od tytoniu.

Zmarnowane miljony.

Monopol tytoniowy przedstawił statystykę palenia tytoniu w Polsce. W roku 1925 wypalono za 371,141.000 zł. tytoniu, w r. 1926 za 475,043.000 zł., w r. 1927 za 559,462.000 zł. W tym ostatnim roku wypalono cygar za 15,603.000 zł., papierosów za 288,897.000 zł., kupiono tytoniu za 254,962.000 zł. Na mieszkańca wypadło w 1925 r. 13.65 zł. rocznego wydatku na tytoń, w r. 1926 — 17.47 zł., w r. 1927 — 20.57 zł. rocznie, papierosów za 10.64 rocznie, tytoniu za 9.38 zł.

W I. kwartale b. r. budżetowego, t. j. w okresie kwiecień—czerwiec b. r., przepaliliśmy 144 milj. zł.

Nielepiej jest u naszego sprzymierzeńca zachodniego, we Francji.

Dziennik „Temps" podaje ciekawe statystyczne, dotyczące zapotrzebowania papierosów we Francji. Otóż w roku 1861 zużyto 7 milj. sztuk papierosów, w 1872 r. 40 milj., w 1880 r. — 800 milj., w 1900 r. 1 miljard 800 milj., w 1910 r. wypalono 3 miljardy 250 milj. papierosów, a w 1923 r. cyfra wzrosła do 8 miljardów 300 milj. Rekord osięgnie prawdopodobnie rok 1928, gdyż zapotrzebowanie oblicza się obecnie na 11 miljardów sztuk papierosów.

To niebywałe zapotrzebowanie tytoniu przypisać należy przedewszystkiem kobietom, które współzawodniczą „zwycięsko" z mężczyznami.

Charakterystyczna jest obecnie walka restauratorów paryskich z palącemi kobietami. Skarżą się oni na to, że palaczki porzucają niedopałki lub kładą byle gdzie palące się papierosy, które wypalają dziury w obrusach, obiciach meblowych, dywanach i t. p. Kobiety zaś bronią się przed zakazem palenia, który starają się wprowadzić restauratorzy, twierdząc, że muszą mieć prawo dowolnego palenia w lokalach publicznych, skoro w domu muszą niejednokrotnie staczać walkę z ojcami, braćmi i mężami o każdego papierosa.

Według obliczeń na jednego człowieka we Francji wypada rocznie 270 papierosów (przed wojną 100). Cyfra okazuje się jednak mała w porównaniu z zapotrzebowaniem Niemiec, gdzie przypada 600 papierosów na osobę, oraz z Ameryką (800 papierosów).

Natomiast w Szwajcarji stosunki się poprawiają w l. 1921—1927, kiedy z 7 kg. na głowę rocznie następuje spadek poniżej 4 kg. I tak jednak jest to dużo!

Zestawiając te cyfry z wydatkami na alkohol, stwierdzimy przerażający obraz ludzkości, która stara się odurzać. Jest to zarazem dowód, że cywilizacja i kultura współczesna ma poważne braki, skoro nie zadowala ludzi i każe im szukać sztucznych podniet lub zamroczenia, byle oderwać się od rzeczywistości.

Niedarmo słyszymy o bankructwie kultury XX. wieku.

Płatki kartoflane jako pasza.

Suszenie kartofli zatacza zwłaszcza w Niemczech coraz większe kręgi. Profesor Parow pisze w czasopiśmie dla przemysłu spirytusowego o nadzwyczajnych wynikach, osiągniętych u wszystkich gatunków zwierząt przy żywieniu ich płatkami kartoflanemi.

Zamiast 6 kg. owsa dawano z tym samym skutkiem 4 i pół kg. płatków.

Co się udaje w Niemczech, jest przecież i u nas możliwe. Potrzebujemy nie nowych gorzelni spirytusu, ale suszarni ziemniaków. — W ten sposób uzyskamy znakomity pokarm dla bydła, a nadto uniknie się zmarnowania olbrzymiej ilości ziemniaków, które obecnie przerabia się na spirytus.

Wielu udaje, że uznają szkodliwość gorzelni, ale biada przytem — jak nowi Judasze — że nie potrzebna byłaby to utrata w gospodarstwie ogólno-światowem, gdyby na spirytus nie przerabiać ziemniaków, których jest więcej, niż się spożywa.

Otóż tym zatroskanym o marnowanie się płodów rolnych, a nie kłopoczących się o wyrób trucizny z nich możemy teraz dać pocieszająca odpowiedź:

„Fabrykujcie płatki ziemniaczane jako karmę dla bydła, zamiast wyrabiać truciznę dla ludzi".

W Lidze Narodów.

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Ligi Narodów miała być poruszona sprawa alkoholizmu, jako międzynarodowej choroby społecznej.

Zabiegał o to dyrektor Międzynar. Biura do walki z alkoholem dr. Hercod, któremu udało się w r. 1925 zebrać konferencję działaczy antyalkoholowych i przedstawicieli 15 rządów w Lozannie. Zajmowano się zwłaszcza zagadnieniami:

1) Jak zwalczać alkoholizm w kolonjach? 2) Jak zwalczać na terenie międzynarodowym kontrabandę? 3) Jak uniknąć konfliktów między państwami, co produkują alkohol na wywóz i temi, które ograniczają wwóz tego produktu, albo bezwzględnie go zabraniają?

Po tej konferencji i na skutek tej rezolucji znalazło się państwo, które odważyło się z przysługującego mu prawa, jako członka Ligi, zrobić użytek, decydując się poruszyć kwestję alkoholizmu przed zgromadzeniem międzynarodowem w Genewie. Tem państwem była Finlandja, gdzie już przed wojną społeczne uświadomienie bardzo wysoko stało, a do jej inicjatywy nie omieszkały się Szwecja i Polska przyłączyć.

Ale wniosek tych państw zebranie Ligi Narodów odroczyło w r. 1926 do przyszłego roku i wtedy w komisji go zaprzepaszczono. Ledwie udało się nieco zmienić pierwotny tekst wniosku i w zmienionej formie, poparty jeszcze przez Belgję, Czechosłowację i Danję, odroczono do września b. r.

Ciężka to jednak walka o zwycięstwo tego programu, gdyż opór stawiają główne mocarstwa, zainteresowane w wytwarzaniu i wywozie alkoholu w różnej postaci, t. j. Francja, Włochy, Niemcy i Anglja. Biuro międzynarodowe jednak, a zwłaszcza dr. Hercod, krząta się pilnie około pozyskania zwolenników.

Przygrywką do walnej rozprawy był w lipcu kongres Unji chrześcijańskich Kobiet-abstynentek w Lozannie i ogólny międzynarodowy w Antwerpji, o którym wyżej pisaliśmy.

Obrady jednak Ligi Narodów nie załatwiły ostatnio sprawy walki z alkoholizmem tak, jak i innych spraw, np. sporu polsko-litewskiego nie potrafiły doprowadzić do pomyślnego załatwienia.

RECENZJE.

Ks. Józef Janiszewski: „Cud nocy wigilijnej", nowela, Kępno, 1928, str. 16, cena 20 gr.

Zamożni gospodarze Zarębowie po pijanemu skrzywdzili Wojciecha Drzazgę. W noc wigilijną trafiła się Wojciechowi okazja zemsty, lecz głos dzwonów, wzywających na pasterkę, obudził w nim szlachetniejsze uczucia, które stały się błogosławieństwem dla obu rodzin. — A jak to było, niechże każdy z ciekawością przeczyta.

„*Przyjaciel Trzeźwości*". organ Związku bractw wstrzemięźliwości archidiecezji gnieźn. i „pozn. 16", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, P. K. O. 200.424; rocznie 75 gr., numer pojedynczy 20 gr.

Kwartalnik ten podaje obok artykułów naukowych i działu sprawozdawczego także „Kronikę pijacką" i ładne opowiadania, np. w nr. 1. „Fałszywi przyjaciele", w nr. 2. „W więzieniu", w nr. 3. „Pod kołami samochodu", w nr. 4. „Mały męczennik trzeźwości".

W rubryce „Nieco śmiechu — bez grzechu" umieszczono żarciki i anegdotki. Dla przykładu podajemy

„Przygodę harcerską".

Mały harcerzyk, przechodząc obok leżącego pijaka:

— Pan pozwoli, że pomogę podnieść się z ziemi?

Pijak: Ale poco, mój chłopcze. czy poto, żebym się znowu wywrócił?

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Dla uregulowania nakładu naszego czasopisma prosimy P. T. Czytelników o **wczesne** nadesłanie prenumeraty, w którym to celu wysyłamy czeki.

Następny numer pisma naszego rozesłany zostanie w miesiącu styczniu 1929.

Centrala prosi Zarządy Kół o j a k n a j r y c h l e j s z e nadesłanie sprawozdań z działalności Kół w roku bieżącym; w sprawozdaniach tych należy także podać (i to koniecznie) dokładną liczbę członków dotyczącego Koła. Nadesłane sprawozdania umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

* * *

Chcąc zachęcić nasze Czytelniczki i Czytelników do częstszej korespondencji. Redakcja przeznacza odpowiednie broszurki i dziełka jako nagrody za artykuły, sprawozdania. za liczną korespondencję (pisać po jednej stronie). W najbliższym numerze ogłosimy listę naszych młodych „współredaktorów" i korespondentów wraz z nagrodami. Każdy autor (ka) otrzymywać też będzie gratis jeden egzemplarz tego numeru, w którym umieści się jego (jej) artykuł.

Jako nieodzowne w pracy organizacyjnej polecamy:

Artykuły organizacyjne z poprzednich numerów i z rocznika 1927; poszczególne numery po . . . . —.25
Rocznik „Młodz. Abstynenckiej" r. 1927 . 1.50
Regulaminy dla Kółek w stowarzyszeniach, w szkołach średnich . . . . —.05
Ks. dr. Ciemniewski: Jak zakładać i prowadzić Koła abstynenckie? . . . . —.50
Dr. A. Niesiołowski: Jak przygotowywać i wygłaszać wykłady 1.20
Br. Duchowicz: Dlaczego szkoła powinna walczyć z alkoholizmem . . . . . —.50
— W jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem . . . . . . —.50
Ks. Kornilak: Jak znieść karczmy w Polsce . . . . —.20
— O wyzyskaniu prawa głosowania . . —.20
Lekcje szkolne o alkoholu . . . . . . 1.—
Tekst ustawy przeciwalkoholowej . . . —.05
Odznaka członkowska dla młodzieży abstynenckiej . . . . —.60
Dyplomy przyrzeczeń . . . . —.10
Hymn Ligi Krzyża . . . . —.05
Hymn młodzieży abstyn. (z nutami) . . —.05

Jako materjał do wykładów służyć mogą:

Dr. Rząd: „Czas życia krótki, kropnijmy wódki" . . . . —.40
Baumfeld: O jednym strasznym wrogu . —.20
Br. Duchowicz: Napoje alkoholowe . . . 2.70
Tablica anatomiczna (ścienna w kolorach) 2.—
Serja tablic (9) statystycznych . . . . 5.—
Dlaczego i w jaki sposób walczyć z alkoholizmem . . . . —.10
Potrzeba i zadania organizacyj przeciwalkoholowych wśród młodzieży . . . —.10

Do nabycia w Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie (Skarbowa 1. 2). — Cennik innych wydawnictw — na żądanie.

Wydawca: Centrala Abstynencka Kół Młodzieży. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Olpiński.
Drukarnia Polska Franciszka Zemanka, Kraków, Tad. Kościuszki 3.